Nr. 219 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 26 Września 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów

Niemcy nie chcą prosić, lecz chcą być proszeni

Kraków, 24 września.

Sprawa przyjęcia Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów dzięki interwencji Mac Donalda rozwija się w tempie przyspieszonem i zaczyna przybierać przebieg dla Niemiec nadspodziewanie korzystny. Zwyciężyła nagle w Anglji teza, jakoby zbawienie Europy zależało od obecności Niemców i Rosjan w Lidze Narodów. Jest rzeczą niezaprzeczenie pożądaną, ażeby Rzesza niemiecka i Rosja przystąpiły do Ligi Narodów, ale trzeba koniecznie i stanowczo odpowiedzieć na pytanie, czy mają to być Niemcy Ludendorffa i sowiety Trockiego.

Trzeba pamiętać, że Niemcy nie wypełniły żądań wojskowej komisji kontrolnej i nie rozbroiły się „de facto", że dotąd jeszcze nie dały rękojmi wypełnienia planu Dawesa, że w sposób zgoła natarczywy żądają odwołania zarzutu co do wywołania przez Berlin wojny światowej, że właśnie obecnie odbywają się targi z nacjonalistami o wciągnięcie ich do rządu. Wobec tych faktów słusznie podnosi „Le Temps", że Anglja rychło pożałuje swoich zabiegów na korzyść Niemiec, gdy się przekona, jakiemi niebezpieczeństwami grozi jej to forytowanie Berlina na terenie genewskim. Jeżeli niemiecki minister spraw zagranicznych, p. Stresemann tak nagle i niespodziewanie zmienił swój pogląd i zrobił zwrot na rzecz przystąpienia do Ligi Narodów, to uczynił to jedynie pod wpływem obietnic Anglji i państw skandynawskich. Głównymi pośrednikami w tej sprawie byli ambsadorowie angielscy w Berlinie i Paryżu, tudzież Nansen. Bezpośrednich rokowań pomiędzy Paryżem a Berlinem nie było, jak to urzędownie stwierdza Agencja Havasa. W czasie tych zakulisowych zabiegów przestrzegał „Le Temps" przed zbytnią ugodowością wobec Berlina, pisząc pomiędzy innemi:

„**Ryzykujemy,** dając Niemcom powagę i wpływy jeszcze wcale niezasłużone. Jeżeli Rzesza niemiecka mieć będzie swoje przedstawicielstwo w Genewie i zdoła tam pozyskać grupę adherentów, wtedy Anglicy rychło się przekonają, że polityczna odbudowa Niemiec będzie miała **przykre następstwa** zarówno dla Anglji, jak i dla innych państw".

Wymieniony dziennik zgadza się zasadniczo na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, ale występuje przeciwko przyrzekaniu im rozmaitych ulg. Premjer angielski Mac Donald może wbrew swoim intencjom stworzył taką sytuację, że obecnie rząd niemiecki nie będzie prosił o przyjęcie Rzesezy do Ligi Narodów, lecz przeciwnie, będzie proszony o przystąpienie do niej.

Rząd niemiecki podjął w lot tę pomyślną konjunkturę, aczkolwiek dotąd nigdy nie okazywał zbyt wielkiej bystrości umysłu. Natychmiast po powrocie p. Stresemanna z Londynu odbyła się w Berlinie rada gabinetowa, która jednomyślnie uchwaliła, ażeby rząd niemiecki poczynił kroki, celem rychłego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Komunikat urzędowy, donoszący o tej uchwale, kończy się następującym zwrotem: „W wykonaniu tego postanowienia rząd Rzeszy upewni się ostatecznie za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych u mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi, czy otrzyma **żądne dla postawienia niemieckiego wniosku gwarancje, dotyczące** zarówno **stanowiska niemieckiego w Lidze Narodów, jak i pewnych innych nierozerwalnie związanych z tem spraw".**

A więc Niemcy ignorują statut Ligi Narodów, który wylicza wyraźnie warunki przyjęcia do Ligi, **stawiają natomiast ze swojej strony warunki** przystąpienia do tego ciała. Komunikat mówi o gwarancji, która odnosić się ma do „pewnych innych spraw". Widocznie rząd niemiecki otrzymał jakieś tajne przyrzeczenia.

Czy od Anglji? Prasa paryska odpowiada potwierdzająco na to pytanie. Natomiast „Berliner Börsencourrier" donosi ze źródeł — jak sam twierdzi — angielskich, co następuje:

„W rozmowie z ministrem Stresemannem lord d'Abernon, ambasador angielski, stosownie do otrzymanych instrukcyj wskazał w imieniu swego rządu na to, że stanowisko Anglji wobec prośby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów wynika jasno z przemówienia, wygłoszonego przez Mac Donalda w Genewie. **Anglja nie może dać żadnych gwarancyj spełnienia warunków, od których Niemcy uzależniają swoje wstąpienie do Ligi Narodów.** Ponadto rząd brytyjski nie może udzielić żadnej rady w tych sprawach, ponieważ dotyczą one nie tylko samej Anglji, lecz również innych mocarstw reprezentowanych w Lidze Narodów".

A Francja? Otóż premjer francuski p. Herriot rozmawiał o tej sprawie z ambasadorem angielskim w Paryżu, poczem telefonicznie porozumiewał się z delegacją francuską w Genewie, dając jej instrukcje. Nansen zwrócił się do delegacji francuskiej z zapytaniem, jakie stanowisko zajęłaby ona, gdyby rząd Rzeszy zgłosił prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów. — Briand odpowiedział, że sprawa zależy przedewszystkiem od rządów i rozwiązanie jej powinno być poszukiwane w Berlinie, Londynie i Paryżu. Briand dodał następnie, że nie ma żadnego powodu do zmiany punktu widzenia, przedstawionego dnia 5 września w Genewie przez Herriota, a stwierdzającego, że przyjęcie Rzeszy do Ligi Narodów musi uzależeć od ogólnych przepisów **bez żadnych wyjątków i przywilejów.** Ze strony delegacji francuskiej zauważono jeszcze, że przy ewentualnem zgłoszeniu prosby Niemiec o przyjęcie w tak późnym terminie wynikłyby pewne trudności w załatwieniu tej kwestji ze względu na brak czasu. Z rozmowy tej Nansen odniosł wrażenie, ze natychmiastowe przyjęcie Niemiec do Ligi jest dość wątpliwe.

Komunikat rządu niemieckiego w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów

Niemcy żądają traktowania jako równorzędne mocarstwo

Berlin, 24 września (AW). Po zakończeniu posiedzenia Rady ministrów wydano komunikat następującej treści:

Po gruntownem rozpatrzeniu **sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi,** wyrażono jednomyślnie zapatrywanie, że **rząd Rzeszy dąży do wstąpienia Niemiec do Ligi,** przyczem rząd bierze pod uwagę tę okoliczność, że **tylko przy współudziale Niemiec** mogłyby być załatwione w sposób zadowalający takie sprawy, któremi obecnie zajmuje się Liga, jak **prawo ochrony mniejszości, Zagłębie Saary, kwestja ogólnego rozbrojenia** w związku z przeprowadzeniem kontroli wojskowej, jak również wszelkie kwestje pokojowego współżycia narodów i inne, które czekają swego rozstrzygnięcia. Oczywiście **współudział Niemiec może być tylko oparty na zasadzie, że Niemcy będą traktowane jako równorzędne mocarstwo,** ponieważ osiągnięte na konferencji londyńskiej **porozumienie w kwestji odszkodowań otworzyło** według zdania mocarstw **drogę Niemcom do Ligi,** wobec rozpoczętej debaty nad tem w związku z konferencją londyńską. **Rezultat tych rokowań stanowi podstawę wszelkich decyzyj rządu niemieckiego.** W wykonaniu tej decyzji rząd Rzeszy zapyta mocarstwa reprezentowane w Radzie Ligi, **czy istnieją potrzebne gwarancje,** dotyczące zarówno stanowiska Niemiec w Lidze jak też w niektórych innych z tem połączonych spraw.

Kiedy Niemcy poproszą o przyjęcie do Ligi Narodów

Genewa. 24 września (PAT). Szwajcarska Ag. Tel. Wielkie zainteresowanie w kołach Ligi Narodów wywołało **oświadczenie rządu niemieckiego,** ogłoszone po wczorajszem posiedzeniu gabinetu w Berlinie, **w sprawie prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów.** Oświadczenie to znane było w Genewie już wcześnie popołudniu i było szeroko omawiane, w szczególności jego ustęp dotyczący sądowania u mocarstw reprezentowanych w Lidze Narodów opinji **w sprawie gwarancyj, żądanych przez Niemcy** na wypadek wstąpienia do Ligi Narodów. Wśród delegacji podzielone są zdania co do tego, czy trudności przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów obecnie się zwiększyły czy też przeciwnie obecnie dadzą się łatwiej usunąć.

Do Genewy nadeszła także wiadomość o **oświadczeniu, uczynionem w Paryżu przez prezydenta Herriota** po posiedzeniu Rady gabinetowej, że **do oświadczenia swego, uczynionego w Genewie w sprawie prośby niemieckiej niema nic do dodania.** Wiadomość ta umocniła w kołach Ligi **ogólne wrażenie, że Niemcy w ciągu obecnej sesji prawdopodobnie nie postawią wniosku o przyjęcie.**

—oo—

Pod jakiemi warunkami Niemcy chcą wstąpić do Ligi narodów?

Berlin, 24 września (AW). Wczorajszą decyzję rządu niemieckiego należy rozumieć w ten sposób, że **Niemcy pragną postawić w Genewie cały szereg zapytań** na otrzymanie z góry zapewnienia, co do niektórych kwestyj przed wstąpieniem do Ligi.

Mianowicie chcą zapytać 10 państw reprezentowanych w Radzie Ligi, **czy wniosek Niemiec nie będzie tłómaczony jako zgoda na uznanie wyłącznej ich winy wybuchu wojny światowej.** Dalej Niemcy chcą się upewnić, czy **otrzymają przedstawicielstwo w Radzie Ligi i sekretarjacie generalnym. Chcą jeszcze uzyskać przywileje jako państwo rozbrojone np. Szwajcarja, ponieważ rozbrojenie Niemiec jest faktem dokonanym.** Wreszcie chcą uzyskać wyjaśnienie, **kiedy będą mogły wystąpić jako mocarstwo, wykonujące mandaty Ligi.**

Od stanowiska w tych sprawach zależeć będzie, czy Niemcy postawią natychmiast wniosek o przyjęcie. Jednocześnie rząd niemiecki dał do zrozumienia, że po otrzymaniu zadowalającej odpowiedzi **nie będą notyfikowały noty o odpowiedzialność za wybuch wojny.**

Nowy sukces przedstawiciela Polski w Genewie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" przynosi wiadomość o świetnem przemówieniu profesora **Haleckiego,** wygłoszonem na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów w dniu wczorajszym w sprawie międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej. Profesor Halecki **przemawiał w obronie francuskiego wniosku założenia tego instytutu w Paryżu.** Przemówienie wywołało silne wrażenie i **przyczyniło się do jednomyślnego przyjęcia wniosku francuskiego** przez Zgromadzenie Ligi.

—oo—

Ilość więźniów politycznych w Polsce

Warszawa, 24 września (PAT). Z powodu podnoszonych niejednokrotnie zarówno w prasie miejscowej jako też zagranicznej głosów **o nadmiernej ilości tak zw. więźniów politycznych w Polsce** i podania tej liczby na 4—6000, ministerstwo sprawiedliwości zarządziło w dn. 25 sierpnia br. **jednodniowy spis więźniów tej kategorji we wszystkich więzieniach.**

Zgodnie z tym spisem urzędowym na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej **w dniu 25 sierpnia br. znajdowało się w więzieniach 1419 osób, podejrzanych lub skazanych w sprawach politycznych,** a mianowicie **mężczyzn 1316, kobiet 103.**

Z pośród tych więźniów, rozmieszczonych w 55 więzieniach, było **Polaków 386, Rosjan lub Rusinów 299, Białorusinów 145, żydów 497, Niemców 16, Litwinów 36, Czech 1.** Ilość więźniów politycznych w Polsce **wynosi 4 proc. w stosunku do ogółu więzionych** za przestępstwa zwykłe. Podane liczby w obecnej uchwili uległy bardzo nieznacznym zmianom.

Zakończenie strajku w przemyśle naftowym

Lwów, 24 września (AW). Wczoraj wieczorem po kilkudniowych pertraktacjach **doszło do porozumienia między pracodawcami i pracownikami przemysłu naftowego.** Pracodawcy przyznali pracownikom dodatki mieszkaniowe, odzieżowe i inne. **Umowa dziś obustronnie została podpisana.** Dziś koniec strajku w przemyśle naftowym.

Warszawa, 24 września. Szczegóły ugody, zawartej w przemyśle naftowym borysławskim, są następujące: Postanowienia dawnej umowy utrzymano w mocy, ponadto przyznano robotnikom dodatek mieszkaniowy i ubraniowy, płace robotników I. kategorji, czyli t. zw. kwalifikowanych zostały podwyższone. Co do ogółu robotników, to postanowiono stosować taryfę ruchomą, uwzględniającą dane gł. komisji statystycznej.

Generalna ofenzywa wojsk hiszpańskich w Maroku

Paryż, 24 września (AW). Rozpoczęta onegdaj **generalna ofensywa wojsk hiszpańskich w Maroku, doprowadziła do częściowych rezultatów.** Odzyskano Gorgues, którą to pozycję sztab hiszpański **uważa za decydującą dla siebie w okręgu Tetuan.**

Ostrzeliwanie Szanghaju przez wojska rządowe

Londyn, 24 września (AW). Z Szanghaju donoszą, że **wojska rządowe ostrzeliwują bezustannie fortyfikacje miasta i portu.** Przedmieścia stoją w płomieniach. W porcie stoi skoncentrowana flota państw sprzymierzonych, gotowa w każdej chwili do akcji.

Zwycięstwo armji mandżurskiej

Tokio, 24 września (PAT). Według nadeszłych tu doniesień, dwie dywizje mandżurskie po 11-godzinnej bitwie rozgromiły **kilka pułków chińskich** i wzięły wielką zdobycz wojenną.

Wojska mandżurskie przełamały front wojsk rządowych na szerokości dwóch brygad.

Czang-Tso-Lin zawiadomił przedstawicieli obcych państw, że **będzie bombardował port Szankajkwan,** wobec czego wskazane jest cofnięcie stamtąd obcych okrętów, gdyż w czasie akcji wojennej nie mógłby brać pod uwagę ich obecności w porcie.

JULJUSZ CLARETIE.

ZBRODNIA NA PODDASZU

(Przekład Kazimierza Rychłowskiego).

(Ciąg dalszy). 2

II.

Bernard mieszkał przy ulicy de la Harpe, w małym, ciemnym pokoiku na poddaszu. Dwa krzesła, stół z sosnowego drzewa, prymitywne żelazne łóżko, — kuferek, — gipsowe popiersie Voltaire'a — to było całym jego majątkiem i umeblowaniem jego „apartamentu". Jedyne okno, wychodzące na biegnącą wzdłuż dachu rynnę, przepuszczało skąpe światło poprzez popękane szyby, pozaklejane paskami z papieru.

Na stole walały się przerozmaite papiery. Tam to pracował Bernard, rzucając gorączkowo na papier swe myśli, nadzieje, zawody, bóle, troski i nienawiść.

Nie był on owym, tak często spotykanym typem wykolejeńca, bez talentu, — co po knajpach i kabaretach opowiada szeroko o swej tragedji, pełen nienasyconej ambicji i próżności.

Rodzice jego, nieraz z dotkliwym uszczerbkiem własnym, łożyli znaczne sumy na jego wykształcenie; gdy ich zabrakło, Bernard sam pracował i uczył się dalej. Od wczesnej młodości ciągnęło go coś do literatury, do poezji, owej powiernicy i pocieszycielki swych wybrańców, która dając im chwile upojenia i szału, wysysa niejednokrotnie krew i moc wszelką z ich serca.

Szedł w życie pełen nadziei i ufności w swe siły. Nie miał przyjaciół, nie miał majątku ani protekcji, ale cóż go to obchodziło. Wierzył w swą szczęśliwą gwiazdę, w swój talent. Postanowił walczyć z losem. I pracował, pracował wytrwale, bez przerwy, a mimo to pozostawał ciągle marnym, nikomu nieznanym pionkiem. Niezrażony niepowodzeniem, czekał cierpliwie. Ale ostatecznie i cierpliwość się wyczerpuje i czas ją pomału wykruszy.

Próbował przerzucić się na inne pole. W swoim czasie studjował medycynę, którą ukończył z odznaczeniem. Więc postanowił wrócić do tego zawodu. Ale i tu mu się nie powiodło: nie wytrzymał walki z konkurencją i z protekcją. I tak strawił dziesięć lat na zaciętej, wyczerpującej walce, na borykaniu się z zawistnym losem. Wieśniak uprawiający swój kawałek gruntu w pocie czoła, nie czuje swej samotności, bo ma jasne, czyste niebo nad sobą. Ale górnik, wykuwając w głębi ziemi ciasne kurytarze, odczuwa wreszcie zmęczenie i nieraz ze wstrętem patrzy na swą pracę, niewdzięczną i głuchą. Bo niejeden dramat w życiu przeżyje się łatwiej, o ile wiemy, że dramat ten ma widzów, — a nie pozostaje w ukryciu.

Tymczasem na Bernarda nikt uwagi nie zwracał. Więc wkońcu rozpacz go ogarnęła. — Chwycił wszystkie swe manuskrypty i jął je uważnie odczytywać.

— Wszystko to djabła warte! — zaopinjował.

Przeczytał je po raz drugi i siedział zgarbiony, zamyślony, przeżuwając gorzkie myśli.

Była późna godzina nocna — w pokoiku zimno się zrobiło.

— Przydadzą się przynajmniej na podpałkę, mruknął z goryczą i wrzucił wszystko do pieca.

A patrząc, jak z dymem ulatują wszystkie jego młodzieńcze marzenia, zapłakał gorzko, bo zdawało mu się, że w tej chwili, że coś w nim zamiera. I rzeczywiście w tej garstce popiołu pogrzebał swoją przeszłość.

Od owego dnia Bernard zmienił się zupełnie; nawet z rysów jego twarzy poznać było można tę metamorfozę, jakiej uległ jego usposobienie i charakter. Dotychczas znosił wszystko cierpliwie, — a uczucie nienawiści było mu zupełnie obcem i nieznanem. Bo nienawiść jest [illegible] a Bernard nie bał się nikogo i niczego. Kiedy jednak całe lata przyniosły mu tylko same zawody i upokorzenia, ostatecznie uczucie nienawiści, czające się gdzieś w zakamarkach serca ludzkiego, wybuchnęło z całą siłą.

A nienawiść — to zła, fatalna siła, działająca rozkładająco na duszę człowieka. I Bernard żył odtąd tylko jedną jedyną myślą, jednem pragnieniem, aby „dojść do czegoś" w życiu. Myśl wzniosła i piękna, o ile się ją należycie rozumie, — fatalna, gdy przytłumi wszelkie skrupuły i zasady.

Postanowił „dojść do czegoś" — o ile tylko zdarzy mu się sposobność; ta nędzna wegetacja ciążyła mu już nieznośnie, pragnął żyć i używać życia! Więc próbować szczęścia — wszelkiemi możliwemi sposobami; a jeśli się nie uda — zginąć!

Drogę miał jasno przed sobą wytkniętą: czuł się dość silnym, by umieć wykorzystać każdą nadarzającą się sposobność.

Więc czekał cierpliwie. A biedak nie wiedział o tem, nie przeczuwał nawet, że spotka niebawem pomocnika i sprzymierzeńca: przypadek!

Przypadek ten nastręczał mu właśnie znienacka taką wyczekiwaną okazję; przypadek ukazał mu skarb, — tuż obok, pod ręką prawie, szepcąc mu:

— Masz! weź go sobie!

Ale, aby ów skarb wziąć, — trzeba było upaść bardzo nisko, trzebo było odważyć się na zbrodnię!

III.

Bernard, który mieszkał dotychczas w jakiejś ciemnej norze, w najuboższej dzielnicy, wynajął właśnie niedawno ów pokoik na poddaszu przy ulicy de la Harpe.

Przesiadywał w nim całemi dniami, pracując prawie bez wytchnienia, parę razy zaledwie w ciągu dnia wychodził na miasto, by przegryźć coś w jakiej podrzednej taniej garkuchni. Pracę miał niewdzięczną i ciężką; sporządzanie wyciągów i odpisów, porządkowanie i wyszukiwanie materjałów do wielkiej rozprawy naukowej, którą jeden z wielkich uczonych chciał sobie utorować wstęp do Akademji. Zarobione pieniądze wystarczały na opłacenie czynszu i na życie; o niczem więcej nie myślał, nie miał czasu myśleć nawet, zaabsorbowany zupełnie swą pracą, która niby opjum oszołomiła go zupełnie.

Trwało to już parę tygodni, aż nagle drobiazg pewien, — szmer jakiś, — nic nieznaczący, obudził go z odrętwienia.

— Drobiazg, prawda! Ależ parę taktów znanej swojskiej piosenki przypomina wygnańcowi jego ojczyznę; ależ mały skrawek błękitu niebios, dojrzany z za kraty, — przypomina więźniowi wolność. A to, co Bernard posłyszał owego pamiętnego wieczoru, to było więcej niż wolność, więcej niż ojczyzna; — to było życie!

Oto usłyszał w pobliżu brzęk złota!

Zerwał się na równe nogi. Zniknął ów welon mgły, który mu tak długo przysłaniał całą smutną, beznadziejną nędzę jego życia. Uprzytomnił sobie wszystkie swe dotychczasowe bezpłodne walki i wysiłki — i oparł bezsilnie na krzesło, jak człowiek pijany.

Kiedy po raz pierwszy dosłyszał ów charakterystyczny brzęk, jaki wydaje złoto, moneta rzucana na drugą, pewny był, że pada ofiarą jakiejś halucynacji. Bo przecież żaden bogacz nie będzie chyba szukał mieszkania na tem nędznem poddaszu! Ale nie, — nie mylił się: ów brzęk powtarzał się regularnie co wieczór. Ktoś, tu obok, za tą cienką ścianą, bawił się co wieczór przeliczaniem złota.

Kto to mógł być? Z pewnością jakiś stary, brudny sknera, obrzydliwy, odrażający; siada pewnie co wieczór przy stole, by przy słabym blasku kaganka przerachowywać swój majątek.

(C. d. n.).

Szczegóły memorjału Petruszewycza

Jak już donieśliśmy, prezes ukraińskiego rządu narodowego, Petruszewycz, przedłożył Lidze Narodów „zajawę" w sprawie stosunków narodowościowych we wschodniej Małopolsce i uniwersytetu ruskiego.

Według wiadomości, które obecnie nadeszły z Genewy, memorjał ten omawia nietylko sprawę „Galicji Wschodniej", lecz również **zaprzecza prawom Polski do Wołynia, Chełmszczyzny oraz innych kresów**, zamieszkałych w pewnej mierze przez ludność ukraińską.

Podstawowem żądaniem „zajawy" jest **rewizja znanego postanowienia Rady ambasadorów** (z marca zeszłego roku) w sprawie uznania naszych granic wschodnich. Rewizja ta miałaby być przeprowadzona w myśl punktu 19 statutu Ligi na podstawie samookreślenia narodowego. Aż do chwili przeprowadzenia rewizji postanowienia o uznaniu granic wschodnich żąda Petruszewycz w imieniu „ukraińskiej rady narodowej" utworzenia osobnej komisji międzynarodowej dla obrony ludności ukraińskiej.

Dalej Petruszewycz sprzeciwia się poglądowi, że ludność ukraińska na obszarach polskich ma się znajdować pod ochroną traktatu o mniejszościach narodowościowych, oraz korzystać z praw i przywilejów, zapewnionych przez wymieniony traktat, ponieważ traktat ten miał być opracowany, oraz zatwierdzony rzekomo jedynie w celach obrony **mniejszości żydowskiej i niemieckiej**. Z tego też powodu — jak stwierdza Petruszewycz — wynikałoby, że w czasie opracowania traktatu mocarstwa nie miały na względzie przyłączenia „ziem ukraińskich" do Polski. Gdyby bowiem — twierdzi Petruszewycz — już wówczas „Galicja Wschodnia" i inne ziemie ukraińskie miały wejść do składu Polski, mocarstwa powinny były wyraźnie uwydatnić moc obowiązującą traktatu o mniejszościach względem „mniejszości ukraińskiej". Ma to — zdaniem Petruszewycza — stanowić niezbity dowód tego, iż plan „okupacji" przez Polskę „ziem ukraińskich" miał powstać dopiero później, wbrew pierwotnym zamiarom mocarstw europejskich.

Ludność ukraińska na obszarach polskich — są dalsze wywody Petruszewycza — wynosi aż 8 miljonów osób, a zamieszkuje ona zwarte terytorjum o 130 tys. klm.

W końcu „zajawy" Petruszewycz porusza **sprawę ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie**, usiłuje przytem udowodnić, że lwowski Uniwersytet zawsze był ukraińskim(!) a został **„spolonizowany"** dopiero w ostatnim czasie przemocą(!) przez rząd polski.

Omawiając rządowy projekt założenia uniwersytetu ukraińskiego **w Krakowie**, oświadcza Petruszewycz, **że ani jeden profesor ukraiński lub akademik ukraiński do Krakowa nie pojedzie.**

Memorjał ten, jak z Genewy donoszą, przesłał Petruszewycz Mac Donaldowi oraz innym kierownikom rządów europejskich.

Pokrycie zwiększonych poborów urzędniczych

Warszawa, 24 września (A. W.) Uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet zawiera wydatki osobowe obliczone do dnia 1 maja według rzeczywistych mnożnych, stosowanych w poszczególnych miesiącach, od czerwca zaś do końca br. przyjęto jako przypuszczalną mnożną 36 gr. za punkt. Rzeczywista mnożna wynosiła w lipcu, sierpniu i wrześniu 35 gr. za punkt, **a więc mniej**, niż preliminowano w budżecie.

Zwiększenie mnożnej na 1 października o 3 gr., tj. do 38 gr. za punkt, spowoduje zwiększenie wydatków, które znajdą na to pokrycie w oszczędnościach, osiągniętych dzięki stosowaniu niższej mnożnej w ciągu 3 miesięcy poprzednich.

O ileby w pozostałych dwóch miesiącach br. musiała być utrzymana mnożna październikowa, to wydatek tem spowodowany, **zmieści się w granicach planu finansowego**, zawartego w budżecie br., gdyż dotychczasowa gospodarka państwa, oparta na budżetach miesięcznych, dała możność zaoszczędzenia poważnych kwot, które w pierwszej linji **użyte będą na pokrycie zwiększonych wydatków osobowych.**

W tych warunkach dodatkowa ustawa skarbowa do budżetu br. zawierać będzie tylko formalne upoważnienie rządu **do przekroczenia wydatków osobowych**, preliminowanych pierwotnie w budżecie, przekroczenia, spowodowanego ścisłem stosowaniem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

Uczestnicy kongresu studentów w Krakowie

Po przywitaniu w Auli uczestników Kongresu przez Uniwersytet Jagielloński, nastąpiło zamknięcie Kongresu, poczem odbyło się zebranie Rady administracyjnej C. I. E., która powzięła ostatnie rezolucje, tyczące spraw organizacji młodzieży.

Po południu o godz. 3 goście udali się specjalnym pociągiem do Wieliczki. Na stacji powitali gości reprezentanci władz miejscowych oraz zarząd kopalni.

Po zwiedzeniu salin goście wrócili do Krakowa. Wieczorem w salach Starego Teatru odbył się na cześć delegatów Kongresu raut, wydany przez prezydjum miasta. Obecni byli wojewoda Kowalikowski, infułat ks. Wądolny, prez. Izby skarbowej dr Greger, wiceprezydenci miasta Sare, Rolle i Wielgus z sekretarzem Strasikiem, profesorowie Uniw. Jag. Kumaniecki, Krzymuski, Dybowski i Folkierski i in. — Z ramienia wojskowości obecni byli: gen. Kuliński, pułk. Augustyn, szef sanitarny dr Korolewicz oraz grono oficerów sztabowych.

Przez dzień dzisiejszy goście zwiedzają zabytki naszego miasta, wieczorem zaś będą obecni na przedstawieniu „Odprawy posłów" na Wawelu.

Część uczestników Kongresu odjechała już wczoraj wieczorem z Krakowa.

KRONIKA

Kraków, 24 września.

PRZED ZJAZDEM T. S. L. Jak już donosiliśmy, podczas walnego zjazdu T. S. L., który 27 i 28 bm. obradować będzie w Krakowie, odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w sali Sokoła wiec publiczny celem zaznajomienia mieszkańców Krakowa ze stanem pracy oświatowej w Małopolsce Wschodniej i jej potrzebami na najbliższą przyszłość. Biuro zjazdowe mieści się w zarządzie głównym Tow. Szkoły Ludowej, Kraków, ul. św. Anny 5, II p.

ZJAZD DELEGATOW ZW. ZAWODOWYCH PRACOWNIKOW KOLEJOWYCH odbywać się będzie w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 października w salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz. W zjeździe weźmie udział przeszło 300 delegatów.

ZMIANY W UMUNDUROWANIU WOJSKA POLSKIEGO. „Polska Zbrojna" pisze: Możemy już uchylić rąbek interesującej nas wszystkich tajemnicy co do zmian w dotychczasowem umundurowaniu. Nie będą to zmiany zasadnicze, raczej upiększenia tak, aby nasz dotychczasowy mundur nabrał więcej cech odświętności i bardziej powabnego wyglądu. Nie wyklucza to dalszych prac nad ustaleniem typu właściwego munduru paradnego, który oparty będzie na wyjątkowo pięknych naszych wzorach historycznych.

Na razie w okresie przejściowym do munduru paradnego wprowadzone być mają: otoki na czapkach dla wszystkich broni i służb; dla broni sukienne, dla służb aksamitne; lampasy dla wszystkich broni i służb; belki kolorowe na rękawach; naramienniki paradne srebrne; dla oficerów sztabowych z buljonami; dla generałów buljony z frendzlami; srebrny pas paradny, przetykany amarantem; guziki przepinane srebrne; lakierki i białe rękawiczki; szabla będzie noszona pod mundurem na srebrnych rukach.

Podoficerowie będą mieli tosamo z tą różnicą, iż upiększenia będą wykonane nie w srebrze, lecz w białym jedwabiu.

PAŁAC WŁODKOWICZOW WŁASNOŚCIĄ GMINY M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, — gmina nabędzie w najbliższych dniach pałac Włodkowiczów obok dworca kolejowego. Od szeregu lat Rada miejska domagała się nabycia tego pałacu na Urząd emigracyjny względnie na cele rozszerzenia dworca kolejowego. Zamiar ten przez prezydjum miasta zamierzowany, publiczność przyjmie niewątpliwie z uznaniem.

KRAKÓW PRZED NOWĄ ZWYŻKĄ CEN CHLEBA. Komisja cennikowa znowu ma przedłożyć województwu kalkulację cen pieczywa, a szczególnie na pieczywo białe. Takie bowiem żądania przedłożyli piekarze. Dzisiaj i my jesteśmy za regulacją cen bułek, giełda bowiem wykazuje tendencję zniżkową na mąkę pszenną, gdyż notuje 48'50 zł za 100 kg, gdy ostatnia kalkulacja robiona była z ceny 51 do 52 zł za 100 kg. Słusznie więc należy rozpatrzyć żądanie zniżki i obniżyć odpowiednio ceny.

TARYFA NA WĘDLINY NIEZMIENIONA. Województwo w myśl § 51 ustawy przemysłowej po wysłuchaniu magistratu, Stow. przemysłowego rzeźników i masarzy w Krakowie oraz Izby handl. i przemysłowej w Krakowie, nie uznało za stosowne podnieść taryfy maksymalnej na wędliny, tłuszcze i mięso wieprzowe, pozostawiając Stow. przemysłowemu rzeźników i masarzy prawo wniesienia rekursu do ministerstwa.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — Dziś w południe został zastanowiony na pewien czas ruch tramwajowy na linji 1. Powodem wstrzymania ruchu było zerwanie się przewodów.

SĄD DORAŹNY. W dniu jutrzejszym morderca śp. Anny Wronowej, straganiarki w Rajsku pod Krakowem Michał Bolak, odtransportowany zostanie do więzień sądu wojskowego przy ul. Montelupich. Bolak stanie przed sądem doraźnym.

ZAGINIONE RZECZY. Magistrat m. Krakowa ogłasza wykaz znalezionych rzeczy w miesiącu maju i czerwcu br. Równocześnie wzywa właścicieli znalezionych przedmiotów, aby zgłosili się po odbiór ich w wydz. V w godzinach urzędowych. W przeciwnym razie przedmioty te będą wydane znalazcom i po upływie trzech lat przejdą na ich wyłączną własność.

NIESNASKI FAMILIJNE POWODEM SAMOBÓJSTWA. Dnia 23 bm. usiłowała odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą Józefa Florek, lat około 50 licząca, zamieszkała przy ul. św. Wawrzyńca. Desperatkę opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski familijne.

NIEMOWLĘ W GROBIE. Robotnicy cmentarni znaleźli w jednym z pustych grobów na cmentarzu zwłoki niemowlęcia płci męskiej około trzy dni liczącego.

WŁAMANIE. Między godz. 9—10 wieczór nieznany sprawca włamał się do mieszkania Kedikowskiego przy ul. Ogrodowej i skradł 5 metrów damskiej materji, zegarki, monety srebrne, ogólnej wartości 300 zł.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano Bolesława Fijoła, lat 27, urzędnika pocztowego, który sprzeniewierzył 326'30 zł z opłat cłowych. Sprzeniewierzenia dopuścił się w urzędzie pocztowym w Krakowie. Sprawę prowadzi eksp. śledcza pod „Telegrafem".

TAJNE FABRYCZKI W KRAKOWIE. Władze policyjne wpadły na trop szajki fałszerzy kart cyrkulacyjnych i paszportów zagranicznych. Jako organizatorów aresztowano Jeruchyma Günsberga, Samuela Bluta i Gustę Diamand, którzy od dłuższego czasu trudnili się zawodowo wyrabianiem fałszywych dokumentów. Podczas rewizji zakwestjonowano podrobione pieczęcie, flaszeczki z płynem do wywabiania pisma i cały aparat. Przy tej sposobności wpadnięto na ślad tajnej fabryki sacharyny i etykiet tytoniowych.

SPRAWA REICHERTA. Koło każdej większej zbrodni powstaje krąg najrozmaitszych przypuszczeń i domysłów. Tak też się ma ze sprawą defraudacji Reicherta. Po handelkach śniadaniowych, restauracjach i kawiarniach zawrzało. Goście opowiadają sobie na „ucho" w wielkiej tajemnicy wiele ciekawych rzeczy, które wkrótce stają się tajemnicą publiczną. Między innemi jedna z wersyj twierdzi, że Reichert został zamordowany, inni zaś twierdzą, że R. zdefraudował nie 100.000 zł, ale że suma zdefraudowana przechodzi w miljardy. Z depozytów sądowych miał zniknąć pierścień, wartość którego oszacowano w roku 1914 na 10.000 koron austr.

Tymczasem władze skarbowe wraz z sędzią śledczym i Izbą najwyższej kontroli państwa prowadzą żmudną pracę około istotnego ustalenia zdefraudowanej kwoty i ilości depozytów, która to praca potrwa kilka dobrych tygodni ze względu na wielki, obszerny materjał.

Z kraju

5-LECIE ZAŁOŻENIA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 12 października odbędzie się w Warszawie uroczystość 5-letniego istnienia politechniki warszawskiej.

NOWA KSIĄŻKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Na półkach księgarń ukazała się książka marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Rok 1920". Treścią książki są uwagi o kampanji polsko-bolszewickiej w roku 1920, przyczem marszałek polemizuje i zbija zarzuty głównodowodzącego armją czerwoną Tuchaczewskiego, który w książce p. t. „Pochód za Wisłę" przedstawia kampanję z roku 1920 w sposób niezgodny z prawdą.

WALNE ZGROMADZENIE WSPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „OSIEDLE DZIENNIKARSKIE" w Warszawie odbędzie się 27 bm. w sobotę w gmachu Sejmu w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych. Na porządku dziennym wybór delegacji, która w imieniu współdzielni podpisze akt umowy wieczysto-dzierżawnej ze skarbem państwa na tereny przyznane „Osiedlu dziennikarskiemu" na Żoliborzu. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 6 wieczorem.

DORAŹNA POMOC RZĄDOWA DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI ELEMENTARNEMI. Z województwa krak. komunikują nam: W dalszym ciągu pomocy dla dotkniętych klęskami elementarnemi i nieurodzajem rolników w województwie krakowskiem, jak i w trzech innych województwach małopolskich (poza kredytami 300.000 zł dla województwa krakowskiego i kredytami udzielonemi komitetowi zasiewów przy małopolskiem Tow. rolniczem na zakupno zboża do siewu) przyznało ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z min. rolnictwa kwotę 250.000 zł na doraźne bezpłatne dostarczenie ziarna do siewu dla najbiedniejszej i najbardziej zniszczonej ludności rolniczej. Z tego na razie na województwo krakowskie rozdzielono ziarna za 80.000 zł. Rozdzieleniem ziarna po powiatach zajmą się w imieniu wojewody starostowie po porozumieniu się z komitetami lokalnemi.

ODBUDOWA LINJI LWÓW—ŁUCK ROZPOCZĘTA. Dyrekcja kolejowa radomska rozpoczęła roboty około odbudowy linji kolejowej Łuck—Lwów od stacji w Łucku.

RUSINI NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ. — Do „Gazety Lwowskiej" donoszą z Łucka o fakcie, który w czasach dzisiejszych brzmi niemal jak curiosum. Oto w jednem z miasteczek polskiego Wołynia tamtejsi Rusini urządzają w dniu 21 września przedstawienie amatorskie w języku ruskim, z którego czysty dochód przeznaczyli na miejscowe Koło Polskiej Macierzy szkolnej.

TEATR POLSKI W KATOWICACH rozpoczął w sobotę tegoroczny sezon pod dyr. p. H. Czarneckiego komedją Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". W sezonie tegorocznym wystawiać będzie dramaty, komedje oraz operetki. Reżyserem dramatu jest p. Pietrzycki, zaś kierownikiem operetki p. Wołoski. Zespół teatru katowickiego grać będzie również w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w Bielsku i Cieszynie. Również przewidziane są wyjazdy na Śląsk Opolski.

WSZECHPOLSKI ZJAZD CUKIERNIKÓW obradował w Poznaniu od 16 do 18 bm. Na zjazd zjechali do grodu Przemysława delegaci z całej Polski, a więc z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Pomorza i województwa poznańskiego.

Zjazd otworzył cechmistrz Rączyński; do prezydjum zjazdu powołani zostali: Czerwiński z Warszawy, Bieniasz ze Lwowa, Hutnik z Łodzi, Pieczarka z Krakowa, Kusowicz z Wilna, Ganasiński z Bydgoszczy, Frąckowski z Chełmna, Engel ze Lwowa, Sommer z Warszawy i Danielewski z Poznania. Seniora zawodu cukierniczego p. Sommera z Warszawy mianowano członkiem honorowym związku cechów cukierniczych.

Na zjeździe wygłoszono szereg zajmujących referatów zawodowych. Następny zjazd odbędzie się w Wilnie.

Po zagajeniu obrad przez marszałka zjazdu p. Piotrowskiego z Krakowa, mówił jako pierwszy kier. szkoły rzemieślniczo-dokształcającej w Poznaniu Stiller o wychowaniu i wyszkoleniu terminatorów w warsztacie i szkole. Następnie referował zastępca dyr. p. Skowron o egzaminach rzemieślniczych, syndyk Izby rzemieślniczej w Poznaniu p. Juszynk o projektowanej ustawie przemysłowej, p. Kazimierz Krajna o położeniu rzemiosła, poseł Petrycki o zagadnieniach gospodarczych państwa polskiego, p. Skarbonkiewicz z Torunia o zawodzie cukierniczym w przyszłości, p. Swobodziński z Warszawy wygłosił referaty z dziedziny ekonomji, wreszcie p. Danielewski o zadaniach cukiernika jako fachowca i obywatela.

WYZYSK W KĄPIELACH. Z Krynicy donoszą: Wyzysk, jaki uprawiały najrozmaitsze pensjonaty, kupcy i przedsiębiorstwa, zmusił komisję zdrojową do rozpoczęcia energicznych kroków. Wniesiono 82 dochodzeń sądowych karnych, z tych 35 wskutek doniesień komisji zdrojowej, resztę doniesień wniosła policja państwowa na zlecenie starostwa.

ZAGADKOWY WYPADEK W TEATRZE NARODOWYM. Z Warszawy telefonują: Wczoraj spadła w nowowybudowanym Teatrze Narodowym bez widocznej przyczyny w czasie próby żelazna kurtyna. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą żadnego nieszczęścia.

DWA TRAGICZNE WYPADKI W SALINACH WIELICKICH. Z Wieliczki donoszą: W sobotę 20 bm. o godz. 9 rano w czasie podciągania wagonów kolejowych spadł z wozu robotnik salinarny Andrzej Gawęda i dostał się pod koła wagonu tak nieszczęśliwie, że zmiażdżyły mu głowę oraz rękę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy osierocił żonę oraz czworo dzieci.

W dwa dni później, tj. w poniedziałek 22 bm. został śmiertelnie poraniony Roman Kordula Żeleźnik, przywalony w kopalni tak strasznie, że odniósł połamania nogi i zgniecenie klatki piersiowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dra Baranieckiego zmarł w drodze do szpitala.

MŁODOCIANI KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM. Przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się, rozpisana na 3 dni, rozprawa przeciw 10 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu. Charakterystyczne, że oskarżeni są niemal wszyscy wyznania mojżeszowego, jeden tylko „bezwyznaniowy" i jeden obrz. grecko-katolickiego, w wieku od lat 16—20. We Lwowie i w innych miastach mieli oni tworzyć tajne organizacje komunistyczne, mające na celu dążenia do gwałtownej zmiany formy rządu, oraz wprowadzenie drogą rewolucji dyktatury proletarjatu przez agitację słowem i drukiem. Wszyscy trudnili się również kolportażem pism komunistycznych.

Szajka oszustów poborowych

Na czele „biura" uwalniań od służby wojskowej stał chirurg szpitala Ujazdowskiego pułkownik dr Zapłatyński — 70 członków bandy aresztowano — Za 200.000 dolarów łapówki planowano ucieczkę aeroplanem

Warszawa, 24 września.

Już kilka miesięcy temu policja polityczna wpadła na pierwszy trop „biura zwalniań od służby wojskowej". Biuro to zorganizowane było i zakonspirowane tak świetnie, że mimo usilnych starań trudno było dostać do rąk dowody winy głównych „dyrektorów". Gdy krok za krokiem drogą mozolnych wywiadów i obserwacyj, usuwano piętrzące się trudności, nagle kierujący śledztwem insp. Piątkiewicz stanął wobec faktu nie do wiary, skłonny był poprostu przypuszczać, że ślady tak daleko idące, są fałszywe.

Wahano się długo, nie dowierzano samym sobie, wreszcie gdy dowodów zgrupowano aż nadto, zdecydowano się ujawnić potworną prawdę.

W ubiegłą sobotę **dokonano aresztowania 70 osób, zamieszanych w skandaliczną aferę.** Na czele listy przestępców widnieje nazwisko oficera wyższej rangi, pułkownika dra Zapłatyńskiego Jana (raczej Zapłatyńskawo, gdyż jest to Polak od roku 1918). Najbliższymi jego wspólnikami są **Moryc Fuchs**, lat 70, syn jego Herman, lat 34 i niejaki **Dymichiewicz Aleksander.**

Pułk. Zapłatyńskij jako naczelny doktór chirurgicznego oddziału szpitala Ujazdowskiego i członek komisji przeglądowej był najwięcej czynnym wspólnikiem.

Fuchsowie, właściciele fabryki czekolady i wielkiej kamienicy, są to ludzie miljardowi. We wspaniałych swych apartamentach mają zgromadzonych wiele cennych dzieł sztuki, szczycą się między innemi posiadaniem autentycznej sypialni Napoleona.

Dymichiewicz jest b. funkcjonarjuszem „Feldpolizei" niemieckiej. Prócz tych czterech dyrektorów działała **banda naganiaczy i pośredników.**

Uwalniano od wojska trzema sposobami: 1) zapomocą sztucznych uszkodzeń ciała (ślepota, głuchota, fistuła itd.); 2) t. zw. „fabrykacja anfołków", to jest podstawianie chorego rekruta zamiast zdrowego; 3) przenosząc do rezerwy za pomocą fałszywych dokumentów.

Uwalniani opłacali się według zamożności od 600 do 2000 dolarów.

Według zeznań **pułk. Zapłatyńskij otrzymywał zawsze połowę tych „opłat".**

Trudno na razie ustalić liczbę zwolnionych. **Sięga ona jednak napewno kilku tysięcy**, jeśli się weźmie pod uwagę, że prócz dyrektorów kilkadziesiąt osób od szeregu miesięcy utrzymywało się z różnych posad w biurze.

Fuchsowie, gdy do ich mieszkania wkroczyła policja, zachowywali się niesłychanie bezczelnie. Grozili policji, że za „takie podejrzenie" dostanie „porządną nauczkę". W czasie badań, gdy zrozumieli, jakiemi dowodami rozporządza policja... trochę posmutnieli.

W kilka godzin po uwięzieniu Fuchsów działać poczęli „opiekuni z miasta". Do insp. Piątkiewicza zgłaszali się telefonicznie jacyś ludzie, proponując łapówkę już nie za uwolnienie aresztowanych, ale za „pewne ułatwienia", naprzykład za widzenie się z nimi.

Łapówka rosła od 10 tys. złotych, aż wreszcie doszła do nieprawdopodobnej sumy 200 tysięcy dolarów. Z tą ostatnie propozycją zgłosił się pewien pan osobiście. Tak hojnie chciał zapłacić tylko za puszczenie aresztowanych „na chwilę do domu" po jakieś rzeczy.

Hojnego pana aresztowano, a zarządzone natychmiast śledztwo wykryło **śmiały plan gotującej się ucieczki.** Dla zbiegów przygotowane były **dwie karety-samochody.** Miały one wywieźć ich z Warszawy, pod miasto, **gdzie na umówionych łąkach czekał aeroplan.**

Cały ten plan „niestety" spełzł na niczem, a liczba początkowo aresztowanych zwiększyła się o parę osób. W znakomicie przeprowadzonem poszukiwaniu za członkami bandy brali czynny udział pod osobistym kierunkiem insp. Piątkiewicza kom. Łęski i kom. Suchenek.

Jednocześnie z policją polityczną śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa, która **dokonała aresztowania pułk. Zapłatyńskiego i kilkunastu jego pomocników podoficerów i żołnierzy.**

Skandaliczne szczegóły

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Dzisiejsza prasa poranna **przynosi dalsze sensacyjne i przygnębiające szczegóły działalności szajki, zwalniającej poborowych od służby wojskowej**, na której czele stał niestety **dowódca szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, dr Zapłatyński**, spolszczony dopiero od 4 lat Rosjanin, Iwan Zapałatyńskij.

Ze szczegółów owych wynika, iż głównym motorem całej akcji byli **ojciec i syn Fuchsowie**, którzy swą działalność **prowadzili jeszcze za czasów rządów rosyjskich w b. Kongresówce** a po powstaniu państwa polskiego odrazu **chwycili się dalszego prowadzenia** swego niecnego i zbrodniczego procederu. Prawą ręką Fuchsa w jego niecnych machinacjach był niejaki **Aleksander Dymichiewicz**, pod względem konduity nieustępujący Fuchsom. Ukończył on w swoim czasie prawosławny wydział teologiczny, nie otrzymał jednak ostatniego święcenia. Następnie zgłosił się od służby w wojsku rosyjskiem, a w czasie wojny **prowadził robotę szpiegowską przeciw Niemcom.** Po wkroczeniu Niemców do Warszawy Dymichiewicz wstąpił do „Feldpolizei" niemieckiej i wkrótce tak się odznaczył, że sam Beseler ozdobił go krzyżem żelaznym. **Dymichiewicz był po uzyskaniu niepodległości polskiej naczelnikiem kancelarji w sekcji defenzywy II oddziału M. S. Wojsk.** „Express Poranny" podaje przytem, że Dymichiewicz został bezpośrednio referentem VII stopnia płacy, a gdy wpłynęło doniesienie z **powyższem curiculum vitae** posunięto go do V stopnia. Po zlikwidowaniu defenzywy w r. 1921 Dymichiewicz uprawiał swe machinacje w P. K. U.

Ze Świata

NA WYSTAWIE POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU wzięło udział 152 firm polskich. Pierwsze miejsce zajmuje przemysł metalowy i maszynowy w liczbie 65 wystawców, drugie i trzecie miejsce przemysł włókienniczy i chemiczny po 17 wystawców. Dalsze miejsca zajęło górnictwo posiadające 12 firm, dalej idzie przemysł spożywczy i rolniczy 14 firm, przemysł drzewny, artystyczny i inne, razem 27 wystawców. Przemysł metalowy otrzymał zamówienia na maszyny rolnicze i obrabiarki dla przemysłu włókienniczego. Firma Scheibler zawarła znaczne transakcje. Inne transakcje w toku, napotykają jedynie na trudności w ustaleniu warunków kredytowych.

ESPERANTO UPRAWNIONY W TELEGRAMACH. Z Genewy donoszą: Liga Narodów przyjęła rezolucję, zalecającą dopuszczenie języka Esperanto do komunikacji telegraficznej jako języka międzynarodowego, równowartościowego z językiem poszczególnych narodowości.

TRZĘSIENIE ZIEMI I ORKAN. Z N. Jorku donoszą: Podczas trzęsienia ziemi na terytorjum Wisconsin straciło życie 60 osób. Są liczni ranni, między nimi 25 osób ciężko rannych. Skutkiem wichru, który chwilami osiągnął szybkość 80 mil, zniszczone zostały liczne domy.

SZTUCZNY CUKIER. Profesorowi chemji w uniwersytecie w Liwerpoolu drowi Baly udało się przy pomocy światła nitrafioletowego uzyskać cukier na drodze czysto chemicznej.

ZGON ANGIELSKIEGO FILOZOFA. Z Londynu donoszą: Filozof angielski Francis Herbert Bratley zmarł w 78 roku życia. Zmarły był profesorem uniwersytetu oxfordzkiego.

ZMARLI:

— Dr Piotr Boczkowski, prezes honorowy polskiego Tow. lekarzy weterynaryjnych, zmarł 21 bm. w Warszawie w 69 roku życia.

— Julja z Bogdanich Furdzikowa, wdowa po dzierżawcy wsi Żary, zmarła w Krakowie w 73 r. ż.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU „BAGATELA". Świetna, arcywesoła komedja Gandory „Dwaj mężowie pani Marty" zapowiada się jako wielki sukces sezonu. Dzięki swej przezabawnej akcji, doskonale postawionym typom i koncertowej grze całego zespołu z pp. Leną Bruczową, Kolman, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Gorayską na czele. Publiczność burzliwemi oklaskami przy otwartej scenie i ustawicznemi wybuchami wesołości dajo wyraz swemu zadowoleniu i rozbawieniu.

„Dwaj mężowie pani Marty" ukażą się dzisiaj w środę 24 bm., oraz we wszystkie następne dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

Najbliższą nowością repertuaru „Bagateli" będzie subtelna komedja węgierska „Ostatnia miłostka Jolanty" z p. Leonią Barwińską w roli tytułowej.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Żółtego kaftana". Dyrekcja nie szczędziła kosztów, by ta egzotyczna operetka otrzymała jak najwspanialszą wystawę i dekoracje. Do wszystkich trzech aktów sprawiono nowe dekoracje. Akt II dzieje się w Chinach w cudownym ogrodzie, pełnym różnobarwnych kwiatów, wśród których znajduje się świątynia bożka małżeństwa. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły teatru (pp. Kramerówna, Czerneckowna, Wesołowski, T. Pilarski (junior), Cybulski, Berski, Rewski) Balet z primaballeriną N. Nadieżdiną i Ciesielskm na czele. Reżyseruje dyr. Pilarski. Dyryguje Bolesław Wallek-Walewski.

(p) **PIERWSZY WIECZÓR „PTAKA NIEBIESKIEGO"** zgromadził wczoraj w teatrze im. Słowackiego niebywałe tłumy publiczności. Wszystkie punkty programu przyjmowano entuzjastycznie, kilkakrotnie zmuszając artystów do powtarzania poszczególnych obrazów. Całość, doskonale zharmonizowana z trzech elementów, barwy, gestu i dźwięku (zarówno słowa, jak też muzyki) rozwijała się od lekkiej groteski poprzez humor i ironję ku smętnej zadumie i wstrząsającemu tragizmowi. Na dnie produkcyj, wyrażanych bądźto sposobem teatru marjonetek, bądź to najdokładniej malarską czy też niemal rzeźbiarską techniką, a opartych na motywach ludowych pieśni i zasadniczych znamionach życia rosyjskiego, snuła się jedna i ta sama myśl: głęboka zaduma nad smutnym losem człowieka, niewesoła wizja ciężkiej doli ludzkiej, która raz przemawiała w obrazku pełnym bolesnej ironji (Marzenie Kinta), to znów wstrząsała grozą tragizmu, jak np. „Burłacy", który to obraz wywołał też wprost niezwykłe, dawno już niewidziane wrażenie. Dla tego też jednego obrazu warto być na wieczorze „Ptaka niebieskiego". Przepięknym był także wstępny obrazek osnuty na piosence Berangera „Le roi a fait battre tambour", pełno smętku i wymownego gestu, wplecionego w rytm refrenu. Wiele też było humoru i plastycznej charakterystyki, wyrażonych w rodzajowych obrazkach, zaczerpniętych wprawdzie z rzeczywistości, lecz uszlachetnionych artystycznie przez odpowiednią stylizację.

Szczegółową ocenę wieczoru odkładamy do jutrzejszego fejletonu, zaznaczając tylko ogólnie, że za piękny wieczór należy się pełne uznanie i szczera podzięka zarówno dyrekcji „Ptaka niebieskiego", oraz całemu doskonałemu zespołowi z reżyserem Niefidowem, dekoratorem Chudjakowem i kierownikiem muzycznym prof. Koganem, jak też dyrektorowi Bujańskiemu za doprowadzenie do skutku pięknej i tak instruktywnej zarazem (szczególnie dla świata artystycznego) imprezy artystycznej sympatycznej drużyny z pod znaku „Ptaka niebieskiego", znaku wzlotu ku błękitnym sferom piękna.

II. PRZEDSTAWIENIE NIEBIESKIEGO PTAKA, słynnego teatru rosyjskiego, który wczoraj formalnie oczarował naszą publiczność swoim znakomitym zespołem, wspaniałemi, oryginalnemi dekoracjami i kostjumami, odbędzie się **dzisiaj, tj. we środę 24 bm.** w teatrze im. J. Słowackiego. Jak wskazuje szybki pokup biletów i to przedstawienie będzie również wyprzedane.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 24 bm. o godz. 6'15: „Odprawa posłów greckich" (Wawel); o godz. 7'45: „Prawo pocałunku".
Czwartek, 25 bm.: „Prawo pocałunku".
Piątek, 26 bm.: „Zaczarowane koło".
Sobota, 27 bm.: „Wrogowie bogaczy".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 24 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Czwartek, 25 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Piątek, 26 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Czwartek, 25 bm.: „Żółty kaftan".
Piątek, 26 bm.: „Żółty kaftan".
Sobota, 27 bm.: „Żółty kaftan".
Niedziela, 28 bm. po poł.: „Dzidzi"; wieczorem: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „Modelka", dramat erotyczny w 8 akt.
UCIECHA: „Tajemnice Paryża", dramat w 12 akt., 2 serje razem.
SZTUKA: „Cyrk Marcco", dramat w 12 aktach.
REDUTA: „Hrabina Paryża i apasz" dramat 12 akt. (Część trzecia i czwarta wraz z zakończeniem).

Komunikaty i zawiadomienia

Z MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. — Wpisy do miejskiej szkoły dramatycznej przyjmuje jeszcze w dniach najbliższych od 3 do 5 po poł. dyr. Wiśniowski, Aleja Słowackiego 7. I p.

KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZNEGO w Krakowie rozpoczyna z dniem 1 października br. naukę gry na instrumentach dętych, jak: flot, klarnet, obój, fagot, trąbka, waltornia, puzon itd. Wpisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa muzycznego, plac Szczepański 1, codziennie w godzinach od 5—7 wieczór.

KURS KROJU I SZYCIA. Celem przyjścia z pomocą niezamożnej inteligencji i paniom, nie umiejącym szyć, organizuje kraj. Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu kilka równocześnie trwających kursów, jako to: kurs bieliźniarsko-krawiecki, kurs krawieczyzny damskiej, kurs modniarstwa, kurs pończoszniczo-trykotarski. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj Ekspozytura kraj. Patronatu (Smoleńsk 12/I) codziennie przed południem między 10 a 1 godz.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 18 września.

(Z Rady przybocznej. — Ku uczczeniu senatorów Bojki i Średniawskiego).

Pod przewodnictwem p. Rypuszyńskiego odbyło się w bieżącym tygodniu posiedzenie Rady przybocznej. Po uchwaleniu wniosku ks. prałata Mazura na uchwalenie podziękowania p. Parasiewiczowi za długoletnie przewodnictwo w Radzie szkolnej miejscowej, dr Skowroński referował sprawę dyr. elektrowni p. Lejczaka i po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek magistratu w kierunku przyjęcia rezygnacji p. Lejczaka z dyrektury elektrowni i przyznania mu odprawy w kwocie 4000 złp. Po przyjęciu do wiadomości wyniku przetargu publicznego na najem dwuletni piętra w realności funduszu teatralnego, zajęto się sprawą utrzymania klas wydziałowych VIII i IX w szkole powszechnej im. M. Konopnickiej. Sprawa powyższa wywołała żywą dyskusję, w której zabierali głos pp. Gutowski, Wróblewski, prof. Wojciechowski, dr Rymar, Rypuszyński i ks. prałat Mysor. Uchwalono wniosek magistratu, postanawiający utrzymanie klas powyższych na przeciąg roku 1924/25 i opłatę po 100 złp. od każdej uczennicy rocznie, pod warunkiem, jeżeli w wymienionych klasach będą uczyć siły fachowe. Przy tej sposobności przewodniczący zawiadomił Radę o uruchomieniu żeńskiej szkoły terminatorskiej.

Po odroczeniu sprawy darowizny firmy Schwanenfeld części 2 parcel gruntowych, po przyjęciu statutu podatku gminnego od spadków i darowizn i uchwaleniu wniosku nagłego w sprawie pobierania na r. 1925 podatku komunalnego od przemysłu w dotychczasowej wysokości, załatwiono szereg interpelacyj.

Celem uczczenia 35-lecia pracy politycznej, społecznej i literackiej senatorów Bojki Średniawskiego zawiązał się w Tarnowie komitet z dr Geislerem jako prezesem na czele. W skład komitetu weszli najwybitniejsi mieszkańcy powiatu tarnowskiego. Ze względu na to, że jubilatów, prócz powiatu tarnowskiego, pragną uczcić powiaty: brzeski, grybowski i gorlicki, komitet doznał odpowiedniego rozszerzenia. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komitetu, na którem p. wiceminister Dudek oświadczył uchwałę komitetu krakowskiego w kierunku połączenia się z komitetem tarnowskim. Wobec tego skład komitetu przedstawia się następująco: naczelne kierownictwo objął poseł Witos, prezesem został wicemin. Dudek z Krakowa, wiceprezesem dr Geisler z Tarnowa, który jest przewodniczącym ściślejszego komitetu tarnowskiego. Komitet na kilku posiedzeniach ustalił termin uroczystości na dzień 28 bm. Uroczystość odbędzie się w Wierzchosławicach a w jej program wchodzi: powitanie na dworcu, pochód do Wierzchosławic, nabożeństwo, posiedzenie w Domu ludowym, bankiet, zabawa ludowa itd.

Zaostrzenie się sytuacji w przemyśle górnośląskim

Katowice, 24 września (AW). W związku z wypowiedzeniem od 1 października umowy roboczej przez robotników ciężkiego przemysłu, **odbyła się wczoraj wspólna konferencja przedstawicieli pracodawców i pracobiorców.** Robotnicy wysunęli cały szereg żądań, z których najważniejsze są **podwyższenie zarobków o 15 proc. ze względu na ostatni wzrost drożyzny, skrócenie dnia pracy do 8 godzin i inne. Pracodawcy stanowczo odrzucili żądania,** czyniąc ustępstwa w sprawach mniejszej wagi, jak uregulowanie deputatów, wypłacanie zaliczek itd. **Wobec tego organizacja robotnicza zastrzega sobie wolną rękę w dalszem postępowaniu.**

Liberali zarzucają Mac Donaldowi nieczyste sprawy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 24 września. Wczoraj odbyło się **wielkie zebranie liberałów w Manchester.** Jeden z mówców wystąpił **bardzo ostro przeciw premjerowi Mac Donaldowi, zarzucając mu, że kazał sobie pewnemu bardzo zamożnemu arystokracie pożyczyć na 2 miesiące 30.000 funtów szterlingów.** Mowca zaznaczył, że **premjer musi dać osobiście wyjaśnienia w tej skandalicznej sprawie.** Prasa amerykańska stwierdziła już kilkakrotnie, że **Mac Donald nie jest bynajmniej lepszy od wszystkich poprzednich premjerów.** Jest niezrozumiałem, jak Mac Donald mógł wziąć na siebie tak lekkomyślnie taką odpowiedzialność. **Premjer będzie musiał oczyścić się ze wszelkich zarzutów,** jeżeli będzie chciał znowu stanąć przed forum cywilizowanego świata. Odpowiedzi Mac Donalda na te zarzuty oczekują ze zrozumiałem naprężeniem.

———oo———

Zamach na cara bułgarskiego Borysa?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 24 września. „Daily News" przynosi dziś via Medjolan wiadomość, że **na cara bułgarskiego, Borysa, miano dokonać zamachu.** Potwierdzenia tej wiadomości brak. Według wiadomości, otrzymanej przez waszego korespondenta z poselstwa bułgarskiego w Wiedniu, **wszelkie wiadomości o zamachu nie odpowiadają prawdzie,** a są rozszerzane celowo przez rewolucjonistów macedońskich.

———oo———

Na wybrzeżach Anglji szalał olbrzymi orkan

Londyn, 24 września (AW). Orkan, jaki szalał na wybrzeżach Anglji z soboty na niedzielę, **wyrządził olbrzymie szkody materjalne.** Największe szkody poniosły miejscowości **na zachodnich wybrzeżach. Wiele okrętów poniosło uszkodzenia. Ofiar w ludziach,** prócz poranionych, **niema.** Komunikacja natrafia na trudności z powodu uszkodzenia linji kolejowych, połączeń telegraficznych itd.

———oo———

„Skarb Narodowy" oddziela się od G. U. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Ze sprawozdania „Skarbu Narodowego" wynika, iż do 1 września br. komitet zebrał z ofiar gotówką **148.375 zł., w złocie 462.673 zł., w srebrze 39.001 i w walutach obcych 15.717 zł.,** razem więc ofiary przyniosły **665.766 złotych.** Komitet zgodnie z żądaniem komisji sejmowej postanowił oddzielić się od Głównego Urzędu Probierczego.

Śledztwo dyscyplinarne w urzędzie żywnościowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Dzisiejszy „Robotnik" donosi, iż w związku z rewelacjami, dotyczącemi nieporządków kasowych i organizacyjnych w gł. Urzędzie żywn., Rada Nadzorcza tej instytucji **wytoczyła śledztwo dyscyplinarne członkom dyrekcji,** celem dokładnego wyjaśnienia sprawy.

Program prac ministerstwa robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Dzisiejsze „Echo Warszawskie" zamieszcza szereg informacyj z zakresu odbudowy powojennej kraju. Z informacyj owych wynika, iż **prace ministerstwa robót publicznych nad odbudową domów urzędniczych na Kresach Wschodnich zostały tego roku zapoczątkowane i dość daleko posunięte.** W budowie znajduje się **220 domów o łącznej ilości 874 mieszkań i 1.626 ubikacyj.** Z tej liczby połowa będzie oddana do użytku w tym roku, dalsza zaś akcja będzie poprowadzona w ten sposób, że w następnych dwóch latach zostanie oddanych do dyspozycji **500 mieszkań.** Budowa domów prowadzona jest w województwach wołyńskiem, łuckiem i wileńskiem. Ministerstwo ukończy ponadto szereg domów urzędniczych w niektórych miastach wojewódzkich, **jak Warszawa, Lublin, Kielce, Toruń** (a Kraków? — przyp. red.)

Co do budowy dróg, to **przewidziana jest budowa dróg t. zw. połączeniowych między byłemi dzielnicami państwa.** O ile chodzi o mosty, to w przyszłym roku cały szereg **mostów wojennych prowizorycznych zostanie zamienionych na stałe,** m. i. w ciągu przyszłego roku oddane zostaną do użytku publicznego **dwa mosty na Wiśle pod Szczucinem i Sandomierzem.** Most pod Sandomierzem otwarty zostanie **w ciągu zimy.**

Co do robót wodnych, to w przyszłym roku będzie **wygotowany generalny projekt kanału węglowego,** następnie przeprowadzone będą studja nad budową kanału królewskiego i kanału, łączącego **Wisłę z Prutem.** Również w przyszłym roku zostanie ukończona **odbudowa kanału Ogińskiego,** który ma niewątpliwie duże znaczenie w razie otwarcia racjonalnego ruchu tranzytowego na Niemnie. W przyszłym roku ma być **zwiększona akcja osuszania terenów bagnistych na Polesiu.**

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Kownie

Polacy zdobyli 16 mandatów

Warszawa, 24 września (AW). Wybory do rady miejskiej w Kownie, według ostatnich danych, przyniosły Litwinom 31 miejsc, mniejszościom narodowym 39 miejsc. Z mniejszości narodowych Polacy zdobyli 16 miejsc, żydzi 21, Rosjanie 2.

Termin przyjęcia Niemców do Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" zamieszcza depeszę p. Strońskiego z Genewy, stwierdzającą, iż **przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów nie będzie załatwione teraz,** lecz na osobno zwołanem Zgromadzeniu Ligi Narodów około grudnia lub stycznia.

Trzęsienie ziemi w Genui

Rzym, 24 września (AW). Onegdaj odczuto w Genui **parę silnych wstrząsów ziemi. Ludność w panice powybiegała na ulice.** Część jej nocowała na polu w obawie przed śmiercią. — Szkód niema.

Dział ekonomiczny

— **Wysokość wpłaty miesięcznej podatku przemysłowego** od operacyj obcemi walutami i dewizami może być ustalana przez banki w przybliżeniu pod warunkiem, by nie była mniejsza od połowy kwoty podatku z tego tytułu za II półrocze r. 1923.

— **Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzenia za najem pracy ma być dokonywany w październiku według skali ustalonej dla potrąceń podatku w maju br.

— **Ważność taryfy zniżkowej na przewóz kolejowy** żyta siewnego, nasion warzywnych i zbożowych do dnia 30 września została przedłużona rozporządzeniem min. kolei żelaznej.

— **Nostryfikację towarzystwa górniczego** „Silesia" w myśl przepisów ustawy polskiej uchwalono na walnem zgromadzeniu w Wiedniu.

— **Cena pytlowego chleba w Warszawie podwyższona została** od 22 bm. z 31 do 34 groszy, w detalu z 33 na 36 groszy za 1 kg.

— **Rada Portu w Gdańsku** postanowiła powierzyć pracę około budowy basenu dla wyładowania amunicji polskiej na Westerplatte dwom firmom, Continental-Bau A. G. z Gdańska oraz W. R. Fabernowskiemu z Warszawy.

— **Sprawy organizacji giełd i nadzoru nad niemi** przeniesiono z zakresu działania wydziału dewizowego dep. obrotu pieniężnego do zakresu działania wydziału środków płatniczych tego departamentu.

— **Jaja we wszelkiego rodzaju opakowaniach,** jako bagaż będą przyjmowane do przewozu kolejami, co dotychczas było niedozwolone. Cena jaj zwyżkowała ostatnio także w sprzedaży detalicznej i wynosi w Warszawie 12 a nawet 13 groszy za sztukę.

— **Wiadomość o uzyskaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w Stanach Zjednoczonych** na cele gospodarcze jest conajmniej przedwczesną. Rokowania o takie kredyty są w toku, obracają się w granicach 5—10 miljonów dolarów, a wynik jest jeszcze nieznany.

— **Cło pobierane od żyta wywożonego za granicę** uchwalono podwyższyć od 29 bm. z 25 do 50 złotych. Gdyby ustalone cło nie zahamowało wywozu żyta, będzie ono podwyższone z 50 na 75 zł.

— **Ceny mięsa wołowego w Warszawie** mają tendencję zniżkową. Cena zadniego mięsa wołowego wahała się od 1 zł 40 gr do 1 zł 95 gr, przedniego od 1 zł 20 gr do 2 zł 20 gr.

— **Cena masła w Warszawie** pozostaje bez zmiany i wynosi 5 zł 10 gr. do 6 zł, zależnie od gatunku.

ZAKAZ PRZYWOZU I WYWOZU Z POLSKI. Z Warszawy donoszą: Onegdaj ogłoszone zostało rozporządzenie Rady min. z 19 sierpnia br., ustalające listę towarów zakazanych do przywozu i wywozu.

Do przywozu zakazane zostały w szczególności: pomadki, cukierki, konfitury, soki owocowe, galarety, proszki i pasty z cukrem, cukierki i pomadki z likierem, arakiem i koniakiem, czekolady i kakao z cukrem, marmolady i powidła z owoców i jagód, soki owocowe z alkoholem, arak, rum koniaki, śliwowica i inne wódki, likiery wszelkiej mocy, nalewki w opakowaniach wszelkiego rodzaju, wina winogronowe, owocowe i jagodowe, sery wykwintne w opakowaniu drewnianem, blaszanem itd., ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki itd., tak w stanie świeżym, jak i solone i marynowane. Dalej sztuczne przetwory słodzone, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego. Zakazane są również do przywozu kosmetyki, pachnidła, bielidła, róż, pudry, wody do włosów, wytwory perfumeryjne, kosmetyki, zawierające alkohol.

Zakaz wywozu obejmuje olej skalny i jaja do dn. 1 grudnia 1924. Wydane przez główny urząd przywozu i wywozu aż do chwili wejścia w życie tego rozporządzenia pozwolenia na przywóz wymienionych towarów, dotychczas nie zrealizowane ważne będą jeszcze przez czas w tych pozwoleniach wymieniony. Rozporządzenie wchodzi w życie wraz z ustawą o uregulowaniu stosunków celnych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 24 września.

Dolar	5·21
N. Jork	5·19¼—5·21¼ czek
Londyn	23·30—24·28
Zurych (za 100)	99·05—99·_0
Wiedeń (za 100.000)	7·3[illegible] 8·3[illegible] czek
Praga (za 100)	15·58
Paryż (za 100)	27·75—27·70
Berlin	1·26

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

24 września 1924 r.	W złotych — Transakcje: dziś	W złotych — Transakcje: wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·47—0·45	0·49 0·48
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·13	0·12
Powsz. Bank. kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·42
Impex I—V	—	—
Bracia Rolniccy I	—	—
Pharma I—III	0·85	0·90
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·90—10·60	11·30—11·10
Cegielski I—IX	0·75—0·71	0·80—0·76
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·87—0·84	0·88
Rohn. Zieliński i Ska	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·35	0·40
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	18·00—17·50	19·25—18·80
Siersza I—IV	4·80—4·65	5·15—5·10
Tepege I—IV	3·50—3·4[illegible]	3·65
Polska Nafta I—III	0·39—0·35	0·[illegible]9
Pokucie I	0·33	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	0·15
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·40
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·25	0·25
Ćmielów I—II	0·63	0·70—0·60
Krakus I—VI	0·90—0·85	0·95
Chodorów I—V	5·60—5·50	5·90—5·80
Chybie	7·75	8·50—8·25
A. Piasecki	—	—
Lud. Zakł. Graf.	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Gazy ziemne I—II	—	—

Kraków, 24 września.

W efektach robiono wprawdzie cokolwiek więcej, niż wczoraj, przy dalszej jednak tendencji zniżkowej, pod wpływem słabego Wiednia, Warszawy i Lwowa. Wszystkie niemal papiery poniosły dalsze straty kursowe i brak na razie nadziei na poprawę sytuacji. 4% listy zast. Tow. kred. ziemskiego po 20 złotych za 1000 kor.

W dewizach ruch dość żywy. Zurych mocniej.

Na pogiełdziu kilka zaledwie transakcyj przy tendencji słabej. Jaworzno grube 16'30—16'25, Jaworzno drobne płacą 18½, Lokomotywy 0'50—0'51, Len 0'55—0'52.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 września 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·15
Cegielski	0·72
Parowozy	0·40
Starachowice	3·20
Zieleniewski	10·75
Żyrardów	30·00—30·50
Haberbusch	5·95
Nafta Polska	0·40
Spirytus	2·70
Chodorów	5·80
Ursus	2·45
Ćmielów	—
Nobel	1·90
Bank Przem. Lwów	0·50

Zurych, 24 września. Otwarcie giełdy: Holandja 203'30, Nowy Jork 526'75, Londyn 23'49, Paryż 27'75, Medjolan 23'07, Praga 15·75, Budapeszt 0'0069, Bukareszt 2'65, Belgrad 7·35½, Sofja 3'85 Wiedeń 0'0074½.

Wiedeń, 24 września. Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski bank eskontowy 4, Bank hipoteczny 9, Siersza górnicza 67, Silesia 20, Fanto 200, Galicja 1175, Lumen 8, Schodnica 255.

INSTYTUT TOWAROZNAWCZY W KRAKOWIE. Z inicjatywy a następnie na mocy upoważnienia min. wyznań rel. i ośw. publ. został powołany do życia pierwszy w Polsce Instytut towaroznawczy w Krakowie. Pierwszym celem Instytutu tego jest kształcenie specjalistów-towaroznawców dla handlu i przemysłu. Dyrekcję Instytutu objął prof. dr A. Bolland, docent Uniw. Jag. i politechniki lwowskiej. Instytut ma siedzibę w gmachu Akademji handlowej, przy ul. Kapucyńskiej 2.

ZJAZD FIZYKOW POLSKICH. W dniach 26 do 29 września odbędzie się w Krakowie II zjazd fizyków polskich. Udział w zjeździe zgłosiło kilkadziesiąt osób ze wszystkich stron Polski.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

SYTUACJA NA ŚWIATOWYCH TARGACH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH. Bawełna: Obroty nieco zmniejszyły się. Co do przyszłych cen surowca bawełnianego, ciągle jeszcze panuje niepewność. Popyt w Indjach na materjały wcale dobry, natomiast zmniejszyło się zapotrzebowanie szarych szirtingów. W perkalach obroty były skromne. Surowiec w dalszym ciągu spada w cenie. Cena bawełny amerykańskiej F. M. dnia 4 września 15.25 pensa za funt. — Wełna: Na aukcji w Brisbane w Australji oczekiwano znacznego podniesienia się cen, ale rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. Notowano w pensach za funt przędzy wełnianej: angielskiej myty 35, Queensland 68, N. P. d. Walja tłustej 36—37, Nowozelandzkiej 26. — Juta: Ceny zwyżkowały wobec wiadomości z Kalkuty o podniesieniu się cen. Ceny średnie w funtach szterlingach za tonę. Prima 35 i pół do 36 i ¼ przy dostawie późniejszej (wrzesień, październik) 35—36, heskie 39. — Konopie: Manila znowu w bardzo skąpem zaofiarowaniu. Wobec wcale dobrego popytu ceny mocne. Notowano markę „Y" 45 i pół do 46, markę „G" 50 f. szt. za tonę. Sisal przy mocnym popycie na meksykański. — Len: Notowano w funtach szterlingów za tonę cif. Ryski 124, Słaniec 140.

ANGIELSKIE TARGI ŻYWNOŚCIOWE. Targi zbożowe przy lekko zwyżkowej tendencji. Pszenica 12¼—12¾ szyling za cetnar loco wagon. Kanadyjska 58¾—62, indyjska 57¼, australijska 61 sz., wszystko za bushel (496 funtów). Kukurudza mocno. Argentyńska loco okręt 41½42, besarabska 43¾ sz. za 480 funtów. — Jęczmień podrożał. Kalifornijski 60—64, chilijski 59—61 sz. za 448 ft. loco okręt. — Owies trzyma się. Argentyński 26, kanadyjski zachodni 33 sz. za 320 ft. angielski po 8¾—9½ sz. za cetnar. — Mąka lekko zwyżkowa. Londyńska 46, kanadyjska 45—47½, australijska 42—43½ sz. za worek 280 ft. loco skład. — Ryż birmański 16¼ za cetnar.

Na targach cukrowych tendencja ogólnie mocniejsza. Ceny wyższe o 3—6 pensa przy partjach na miejscu. Podaż w Anglji nieduża. Notowano w szyl. za cetnar: kostka 45¼—46¼, żółty kryształ 37 sz. 10½ p., biały jawajski 36¼ do 36½. — Kakao trzyma się, mając popyt skromny. Cejlońskie mocno przy małej podaży. Notowano je 90—106, zaś Accra prima sprzedawano po 34 sz. fob. za cetnar.

ZAGRANICA PRAGNIE NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ. Firma Desire N. Charr Commission-Representasion Beyrouth (Syrja) przejęłaby reprezentacje polskich firm na Syrję. Firma Th. J. Legau Fridrichshagen (Niemcy) poleca się, jako dostawca sadzonek.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Znaczne zakupy mąki zostały poczynione przez Niemców na targach amerykańskich. W ostatnich czasach wynosiły one przeciętnie 60—70.000 beczułek dziennie. Celowe powstrzymanie zbytu kalifornijskich owoców jest po części przyczyną zwyżkowej tendencji, która prawdopodobnie potrwa czas dłuższy. Hawańskie fabryki cygar zgłosiły znaczne zapotrzebowanie na surowiec tytoniowy. Uprzywilejowane są Vuleta Abajo i „Halbvuleta". Możliwości zbytu amerykańskiego przemysłu tekstylnego poprawiły się, szczególnie chwilowo w dziale flanel na damskie kostjumy. Również większem zapotrzebowaniem cieszy się satyna. Cło od przywozu części maszyn do szycia zniżono z 30 procent wartości na 15. Rozchodzi się tutaj o paragraf 372 amerykańskiej taryfy celnej.

WIDOKI POLSKIEGO EKSPORTU DO ANGLJI. Wobec planowanej w Anglji masowej budowy tanich domów mieszkalnych, Anglja ogląda się na targach zagranicznych za dostawą potrzebnych materjałów, przedewszystkiem zaś cegły, poszukując jej nawet ostatnio na Łotwie. Wobec tego aktualną staje się kwestja wywozu polskiej cegły do Anglji, którą zajął się warszawski związek przemysłowców ceramicznych.

INSTYTUT GOSPODARCZY EKSPORTU DRZEWA. W Gdańsku powstała myśl utworzenia instytutu gospodarczego, który zajmowałby się specjalnie sprawami eksportu drzewa, oraz którego zadaniem byłoby rozwiązanie nader aktualnej sprawy kredytu. Proponowane jest zwołanie konferencji gdańskich i polskich eksporterów, na której omówionoby sprawę zunifikowania zwyczajów. — Konferencja ta byłaby zwołana podczas trwania gdańskich Targów Międzynarodowych. W projekcie istnieje zamiar urządzenia na wiosnę 1925 roku międzynarodowych targów drzewnych w Gdańsku.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.